

Losy majątku poewangelickiego na wybranych przykładach z terenu diecezji bydgoskiej (1945–1989). Zarys zagadnienia

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zagadnień prawnych związanych z przejmowaniem własności poewangelickiej przez Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe – w tym Kościół Ewangelicko-Augsburski – w RP. Daty skrajne dotyczą: rok 1945 – przyjęcie w zarząd nieruchomości na podstawie przedwojennego ustawodawstwa o przymusowym zarządzie państwowym¹, a później przyjęcie pierwszych rozstrzygnięć dotyczących tzw. majątku porzuconego i opuszczonego, rok 1989 – przyjęcie ustawy *O stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*². Jak zaznaczyliśmy wyżej, ramy terytorialne to w zasadzie teren obecnej diecezji bydgoskiej. W jej skład wchodziły ziemie należące do II Rzeczypospolitej i do Ziem Odzyskanych (ziemia złotowska)³, które przeszły w skład Polski po II wojnie światowej – nie jest to dla naszych rozważań bez znaczenia. Status prawny nieruchomości kościelnych na tych terenach był po zakończeniu II wojny światowej zupełnie inny niż na przedwojennych ziemiach II RP.

Ze względu na objętość artykułu przedstawimy niżej tylko zarys problemu, skupiając się głównie na zagadnieniach prawnych, ilustrując je wybranymi przykładami. Interesować nas będą mechanizmy prawne – ustawy i przebieg postępowania administracyjnego. Nie pokusimy się za to o jakieś zbiorcze liczbowe zestawienia, tj. próby

¹ *Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego*, wydany w 1918 r., zmieniony w 1927 r. i ostatni raz znowelizowany 1 IX 1939 r., Dz.P.P.P z 1918 r., Nr 21, poz. 67; Dz.U. RP z 1927 r., Nr 49, poz. 437 i Dz.U. RP z 1939 r., Nr 87, poz. 545.

² Dz.U. RP z 1994 r., Nr 73, poz. 323.

³ Ziemia złotowska pod względem kościelnym wchodziła w skład Wolnej Prałatury Pińskiej (dziś to są dekanaty Złotowo I, II diecezji bydgoskiej).

odpowiedzi na pytanie o to, komu, ile i jakich nieruchomości poewangelickich przypadło w udziale – kościelnym osobom prawnym Kościoła katolickiego, państwu, osobom prawnym innych związków wyznaniowych czy też osobom prywatnym⁴.

Choć wydaje się to oczywiste, dla zupełnej jasności i zrozumienia zaznaczymy, że terminów „własność, posiadanie, władanie” używamy jako terminów ściśle prawnych, w znaczeniu odbiegającym od ich potocznego znaczenia⁵.

Sytuacja wyznaniowo-narodowościowa

Na ziemiach wchodzących obecnie w skład diecezji bydgoskiej 31 sierpnia 1939 r. w Rzeczpospolitej Polskiej egzystowały, z interesujących nas związków wyznaniowych, obok Kościoła katolickiego trzy Kościoły ewangelickie jednoczące luteranów obywateli polskich, które miały uznanie prawne bądź na podstawie ustawy (zgodnie z przepisami art. 115 Konstytucji marcowej), bądź zmodyfikowanych przepisów zaborczych. Były to: Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP (dalej: KEA w RP), Kościół Ewangelicko-Unijny z konsystorzem w Poznaniu, zwany również Kościołem Ewangelicko-Unijnym na Ziemiach Zachodnich (tak nazywano w okresie II RP ziemie byłego zaboru pruskiego) (dalej: KEU na ZZ) oraz Kościół Staroluterański (dalej: KSL)⁶.

Wśród wymienionych Kościołów ewangelickich najliczebniejszym na tym terenie był Kościół Ewangelicko-Unijny (w całej RP liczył 300

⁴ Kościół katolicki otrzymywał, w zarząd i użytkowanie, a nie na własność, głównie budynki kościołów, rzadziej plebanie i rolę. Sporo jednak świątyń ewangelickich przeznaczono na szkoły, magazyny bądź rozebrano na materiał budowlany, z reguły, choć nie zawsze, kiedy były mocno zniszczone. Budynki przejmowały też gminy, gromady wiejskie, Państwowe Nieruchomości Ziemskie, czasami ziemię uprawiali rolnicy.

⁵ Nie są to więc synonimy. Właściciel wcale nie musi posiadać ani władać przedmiotem własności. A posiadający i władający jakąś rzeczą, nieruchomością nie musi być jej właścicielem. Zob. A. Kawalko, H. Witczak, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006.

⁶ KEA miał uregulowane położenie prawne na podstawie dekretu Prezydenta RP z dnia 25 XI 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, Dz.U. z 1936 r., Nr 88, poz. 613. Pozostałe Kościoły zob. J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 99–155; S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz 1935; W. Gastpar, *Położenie prawne protestantyzmu polskiego. Zarys historyczny. Część III*, „Rocznik Teologiczny ChAT” t. 6, z. 1 (1964), s. 37–87; S. Turowski, *Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce 1920–1939*, Bydgoszcz 1990; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004, s. 70–173. W naszych rozważaniach pomijamy niemal całkowicie Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego Wyznania (dalej: KEAiHW), który był dziedzictwem po zaborze austriackim, oraz Kościół Ewangelicko-Unijny na polskim Górnym Śląsku (dalej KEU na PGS).

tys. wiernych), tu zrzeszający w zasadzie samych Niemców⁷. Mimo istnienia Polski niepodległej, KEU cały czas mocno podkreślał swą łączność ze strukturami Kościoła Unijnego w Niemczech. Nawet projekt statutu wewnętrznego złożony władzom polskim był dosłownym powtórzeniem – ze zmianami wynikającymi z terytorialnej odrębności i z odmiennej organizacji władz naczelnych – ustawy ustrojowej Kościoła Ewangelickiego Unii Staropruskiej z dnia 29 września 1922 r., ogłoszonej i zatwierdzonej przez państwo pruskie ustawą państwową z dnia 8 kwietnia 1924 r.⁸ Z Niemiec przysyłano pieniądze na pensje dla pastorów – zgodnie z ustaleniami Naczelnej Rady Kościelnej w Berlinie i ministerstwami Rzeszy i ministerstwami Prus, 1/3 wypłat finansowała Rada, a 2/3 sumy pochodziło z budżetu Rzeszy (80% tej sumy) i budżetu Prus (20%). Podobnie finansowano koszty funkcjonowania konsystorza w Poznaniu⁹. Słusznie był uznawany przez samych Niemców za ważny element w walce o utrzymanie niemieckiej tożsamości narodowej na Pomorzu i w Wielkopolsce, jak również świadectwo trwania niemczyzny na tych ziemiach, uważanych przez Niemców za czasowo *abgetretene Gebiete*. KEU na ZZ podzielony był terytorialnie na 34 okręgi, w tym, m.in. okręg Bydgoszcz I, Bydgoszcz II, Łobżenica, Złotów¹⁰.

Największy w Polsce Kościół Ewangelicko-Augsburski (456 tys. wiernych w całym kraju) stanowił u nas znikomy odsetek – posiadał parafię tylko w Bydgoszczy. Z bliżej położonych miast należy wymienić także Grudziądz i Toruń – dla których parafia bydgoska była parafią matką¹¹. Co ciekawe, o ile w całej RP Niemcy także w Kościele Ewangelicko-Augsburskim stanowili wyraźną większość wśród wyznawców (ponad 60%), to wierni należący do bydgoskiej (jak i toruńskiej, grudziądzkiej i każdej innej parafii na ziemiach byłego zaboru pruskiego) byli w zdecydowanej większości, jeśli nie wszyscy, Polakami. Zdecydowaną większość z nich stanowili przybysze z innych zaborów, dużo mniejszą część miejscowi Polacy¹².

⁷ Tylko na południu Wielkopolski egzystowały polskojęzyczne grupy wyznawców. Co do ich tożsamości narodowej toczony są spory wśród historyków tak polskich, jak i niemieckich. Zob. K. Kotula, *Polski lud ewangelicki w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego*, Warszawa 1929.

⁸ J. Sawicki, *Studia*, s. 306.

⁹ E. Alabrudzińska, *Protestantyzm*, s. 81.

¹⁰ Tamże, s. 82.

¹¹ J. Domasłowski, *Osiemdziesiątolecie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Bydgoszczy 1922–2002*, Bydgoszcz 2002; tenże, *Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Jana w Grudziądzu*, Poznań 2003.

¹² E. Alabrudzińska, *Mniejszości wyznaniowe w Bydgoszczy w latach 1920–1939*, Toruń 1995, s. 81.

Prawie całkowicie niemiecki, jeśli chodzi o narodowość wyznawców, był Kościół staroluterański – tylko w parafii Czarnolas (obecnie filiał parafii ewangelicko-augsburskiej w Kępnie) znajdowała się garstka staroluteran (obok niemieckich współwyznawców) mówiących po polsku. Jako Kościół niewielki liczebnie unikał, w przeciwieństwie do Kościoła Ewangelicko-Unijnego, bezpośredniego zaangażowania w politykę i nigdy nie popadł w konflikt z władzami państwa polskiego. Podjął także współpracę z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim, często użyczając mu swoich kaplic na nabożeństwa dla Polaków¹³. Władze naczelne Kościoła staroluterańskiego – Wyższe Kolegium Kościelne, znajdowały się we Wrocławiu. Ale w 1924 r. ten związek wyznaniowy usamodzielniał się i uniezależnił od władz w Niemczech. Stało się to po decyzji synodu z lipca tego roku w Toruniu. Na czele tego wyznania od 1935 r. stał superintendent pastor Theodor Brauner, także z Torunia (jego poprzednik na tym stanowisku, Reinhold Büttnier, urzędował w Rogoźnie)¹⁴. W całej Polsce staroluteran było niecałe 4 tys. Parafie i filiały znajdowały się m.in. w Bydgoszczy, Nakle, Jeziorkach, Mieczkowie, Białośliwiu, Łobzenicy, a z bliżej położonych miejscowości, ale poza granicami dzisiejszej diecezji bydgoskiej – w Toruniu i wspomnianym Rogoźnie.

Wśród Niemców – obywateli polskich, byli oczywiście także katolicy, choć stanowili wśród swoich rodaków zdecydowaną – ok. 12%, mniejszość¹⁵.

W III Rzeszy odpowiednio, na interesujących nas terenach, funkcjonował Kościół katolicki – jego położenie prawne regulował konordat zawarty 20 lipca 1933 r., Kościół Ewangelicki Unii Staropruskiej oraz Kościół Staroluterański. Jak już zostało wspomniane, z dzisiejszych dekanatów diecezji bydgoskiej za niemiecką granicą znajdowały się dekanaty Złotów I, Złotów II z licznymi polskimi wiernymi, z takimi miejscowościami jak Złotów, Krajenka i Zakrzewo, gdzie proboszczem był znany polski duchowny i działacz Związku Polaków w Niemczech ks. Bolesław Domański¹⁶.

¹³ Z Kościołem Ewangelicko-Unijnym natomiast stosunki parafii ewangelicko-augsburskich z reguły układały się źle, zob. U. Molin, *Polska parafia ewangelicko-augsburska w Toruniu w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, „Rocznik Toruński” 19 (1990), s. 164, 167, 174; E. Alabrudzińska, *Mniejszości*, s. 81–82, J. Domasłowski, *Parafia KEA w Bydgoszczy*, s. 14–15.

¹⁴ E. Alabrudzińska, *Mniejszości*, s. 119–120; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm*, s. 89.

¹⁵ D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 111.

¹⁶ A. Wojtkowski, *Domański Bolesław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1939–1946, t. 5, s. 300.

Konsekwencje II wojny światowej

II wojna światowa przyniosła wszystkim Kościołom w Polsce wielkie zmiany. Największe dotknęły Kościoły ewangelickie.

Zmiany narodowościowe, ucieczka Niemców przed zbliżającym się frontem oraz późniejsze wysiedlenia już z Polski doprowadziły bezpośrednio do faktycznego wyludnienia większości parafii ewangelicko-unijnych i staroluterańskich. Zmiany prawne – w ciągu dwóch lat od zakończenia wojny Kościół Ewangelicko-Unijny i Kościół staroluterański straciły prawne uznanie ze strony władz Polski. Pociągnęło to za sobą także ustawowe decyzje co do majątku tych związków wyznaniowych. Oczywiście, Kościół katolicki także musiał się odnaleźć w zupełnie nowej rzeczywistości. Przeżywający wraz z całym narodem polskim wojenną i okupacyjną gehennę, po wojnie stanął przed kolejnymi wyzwaniem. Choć stał się teraz wyznaniem ponad 98% obywateli, to już 12 września 1945 r. swoją uchwałą Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej konkordat uznał za nieobowiązujący – najliczniejszy Kościół w Polsce stracił prawną regulację stosunków między nim a państwem¹⁷. Co prawda, już PKWN zadeklarował, że za obowiązujące uznaje podstawowe artykuły Konstytucji marcowej, gdzie znajdowały się stosowne gwarancje swobód wyznaniowych i określono nieco pozycję prawną Kościoła katolickiego w państwie, jednak katalog owych „podstawowych artykułów” nigdy nie został dokładnie określony. Komuniści oficjalnie deklarując poszanowanie praw obywateli i Kościołów, demonstrując w celach propagandowych pewną, pozorną i czasową, akceptację do przedwojennych tradycji – udział duchownych w uroczystościach państwowych, udział polityków – w tym B. Bieruta, w uroczystościach religijnych (katolickich – jak np. Boże Ciało, ale i ewangelickich), od dawna przygotowywali się do konfrontacji z każdą zinstytucjonalizowaną religią.

Na faktyczne położenie prawne Kościołów miały również wpływ inne akty normatywne niż te, które dotyczyły bezpośrednio związków wyznaniowych. Były to ustawy, dekrety i rozporządzenia kształtujące nowy, komunistyczny „porządek”, tak społeczny, jak i gospodarczy – były to m.in. różnego rodzaju ustawy nacjonalizacyjne, ale też np. ustawa o urządach stanu cywilnego, która wprowadzała obowiązkowe świeckie małżeństwa i pośrednio zmieniała statut

¹⁷ Zob. J. Dziobek-Romański, *Uznawanie związków religijnych w Polsce (1944–1989) narzędziem dyskryminacyjnej polityki władz*, Lublin 2004, s. 93–97.

Kościółów z osób prawnych prawa publicznego na osoby prawne prawa prywatnego¹⁸.

Nie bez wpływu, tu akurat na los Kościoła Ewangelicko-Unijnego i staroluterańskiego, pozostały ustawy wymierzone w tych wszystkich, którzy po klęsce wrześniowej opowiedzieli się po stronie niemieckiego okupanta. Niemcy mający polskie obywatelstwo, co może być zrozumiałe, nie tylko z zadowoleniem przyjęły przegraną Polski, ale licznie uczestniczyli w aparacie terroru, np. wstępując do Volksdeutscher Selbstschutz¹⁹. Wielu obywateli polskich przyjęło tzw. Volkslistę, przy czym osoby narodowości niemieckiej otrzymały grupę II, osoby narodowości polskiej grupę III. Należy zaznaczyć, że inną politykę narodowościową prowadzili Niemcy w okręgu Rzeszy Danzig – Westpreussen, a inną w okręgu Rzeszy Wartheland²⁰. W tzw. rejencji bydgoskiej w czterech powiatach (Bydgoszcz miasto i Bydgoszcz wieś, Sępólno, Wyrzysk) liczba Niemców, I i II grupy, wynosiła, wg spisu niemieckiego z maja 1944 r. – 89.897 osób (tj. 29,66%), liczba Polaków, którzy przyjęli III grupę DVL – 96.993 osoby (tj. 32%), a Polaków nieobjętych żadną grupą (nie przyjęli jej albo jej nie otrzymali, mimo złożonego wniosku) 121.182 osoby (tj. 39,98%). Największy odsetek Polaków, którzy podpisali III grupę, był w Sępólnie (66,5%), nieco mniej w Bydgoszczy (58,4%). Najlepiej wypadł zaś powiat Wyrzysk z 18,1%²¹. Dla porównania można

¹⁸ D. Walencik, *Rewindykacja nieruchomości Kościoła katolickiego w postępowaniu przed Komisją majątkową*, Lublin 2008, s. 41–58; W. Sławiński, *Spory o nieruchomości Kościołów ewangelickich w Polsce w latach 1945–1947 – ujęcie historyczno-prawne. Zarys zagadnienia*, w: *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu. Zbiór studiów*, red. J. Kłaczka, Toruń 2009, s. 356, przyp. 1 poszerza ten katalog przepisów prawnych.

¹⁹ Zob. np. B. Ziółkowski, *Władze i społeczeństwo na Kujawach Wschodnich podczas okupacji niemieckiej*, w: *Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, red. K. Minczykowska, J. Szyling, Toruń 2005, s. 77–115, szczególnie: s. 96–97, 99, 100–101, 103–105, 109. B. Krebs, *Państwo, Naród, Kościół. Biskup Juliusz Bursche a spory o protestantyzm w Polsce w latach 1917–1939*, Bielsko-Biała 1998, s. 222. O postawach i obliczu ludności niemieckiej w latach II wojny światowej pisze (w wyważony, rzeczowy sposób) także W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/5–1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 52–61. O Kościołach protestanckich w Bydgoszczy w latach okupacji wiele informacji znajdziemy w: *Historia Bydgoszczy*. T. II, cz. 2: (1939–1945), red. M. Biskup, Bydgoszcz 2004, s. 355–368.

²⁰ Tam znajdowały się parafie dzisiejszych dekanatów Szubin (Altburgund) i Kcynia (Emin, przejściowo nazwana Prien am Berge). Polityka w Kraju Warty nie miała na celu zniemczenia (oficjalnie przywrócenie niemczyźnie), a odizolowanie niższych rasowo i cywilizacyjnie w oczach nazistów Polaków od Niemców i ich pozbycie się poprzez wysiedlenie i eksterminację. Wpis na niemieckie listy narodowościowe uzyskiwały osoby będące faktycznie niemieckiego pochodzenia i uznane przez Niemców za wartościowe.

²¹ W. Jastrzębski, *Przymus germanizacyjny w okręgu Rzeszy Gdańsk Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, w: *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945, materiały z konferencji*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz

wspomnieć, że w nieodległym Toruniu i Grudziądzu ten odsetek wynosił odpowiednio 91,8 % i 87,2%.

Skutkiem zbrodni ludobójstwa niemieckiego było wysiedlenie osób tej narodowości z terenów Polski. Należy jednak podkreślić, iż przy wysiedlaniu ludności niemieckiej z terenów Polski nie kierowano się kryteriami wyznaniowymi, a tylko narodowościowymi. Wysiedlano Niemców, a nie ewangelików czy katolików, jak to sugerują niektórzy współcześnie autorzy. Ponieważ jednak tych pierwszych wśród Niemców – przedwojennych obywateli polskich, było zdecydowanie mniej, mogło więc powstać mylne wrażenie, iż wysiedlani są głównie niemieccy ewangelicy²². Osoby, które znalazły się na niemieckiej liście narodowościowej, zostały poddane represjom, których surowość i zakres zależały od obszaru, którego dotyczył (surowiej karano odstępców na terenach byłej Generalnej Guberni i okręgu białostockiego, łagodniej traktowano mieszkańców ziem wcielonych do III Rzeszy) oraz zmieniał się wraz z upływem czasu od zakończenia wojny (m.in. osadzenie w obozach i konfiskata lub zajęcie majątku)²³.

Powojenne ustawodawstwo dotyczące spraw majątkowych

Dekret i ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych z 1945 r.

Efektom opuszczenia swoich parafii przez ich niemieckich wyznawców po zakończeniu działań wojennych (o ile nie uciekli wcześniej), było zakwalifikowanie majątku takich kościelnych osób prawnych,

1993, s. 7–32. W całej rejencji bydgoskiej: Świecie, Chełmno, Toruń miasto i Toruń wieś, Tuchola, liczba Niemców w maju 1944 r. wynosiła 146.533, tj. 23,43 %, liczba Polaków, którzy przyjęli III grupę, 258.070, tj. 41,26%, a tych Polaków, którzy nie przyjęli albo nie otrzymali z różnych przyczyn, mimo złożonego podania, żadnej grupy niemieckiej listy narodowościowej, było 220.974, tj. 35,33% – B. Wrzesińska, *Niemiecka lista narodowa w powiecie bydgoskim (1941–1945)*, „Kronika Bydgoska” XXIX (2008), s. 95.

²² R. Michalak, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002, s. 288, przyp. 53. Fragment cytowanego przez autora, chyba nieco wbrew jego intencjom, dokumentu autorstwa kpt. E. Kinsnera, inspektora Urzędu Głównego Delegata Ministra Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej, potwierdza, że w transportach do Niemiec znajdowali się rzymscy katolicy i ewangelicy.

²³ Wiele o tym pisze M. Romaniuk, *Podzwonne okupacji. Duetsche Volksliste w Bydgoszczy (1945–1950)*, wspomniany W. Stankowski, *Niemcy* oraz R. Sudziński, *Ludność niemiecka w województwie pomorskim w latach 1945–1950. Jej liczebność, rozmieszczenie i zróżnicowanie*, w: *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX w. Zbiór studiów*. T. 5: *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX w.*, red. R. Sudziński, Toruń 1997.

zgodnie z art. 1 *Dekretu o majątkach opuszczonych i porzuconych* z 2 marca 1945 r., do kategorii majątku porzuconego, względnie opuszczonego, gdyż w związku z wojną przestał znajdować się w posiadaniu właściciela lub jego prawnych następców²⁴.

Do opieki nad tym majątkiem przy Ministerstwie Skarbu utworzono Główny Urząd Tymczasowego Zarządu Państwowego (dalej: TZP) i podległe mu wojewódzkie oddziały. To one powoływały zarządców dla poszczególnych majątków (art. 5, 6 i 7) – były to zazwyczaj zarządy miast i gmin. Także Kościoły mogły wystąpić z wnioskiem o oddanie im w zarząd i użytkowanie niektórych majątków (art. 13). TZP decyzje musiał jednak konsultować z odpowiednim ministerstwem – w przypadku spraw wyznaniowych chodziło o Ministerstwo Administracji Publicznej, Departament Wyznaniowy (dalej: MAP, DW).

Zgodnie z art. 18 ustawy, istniejący do tej pory Tymczasowy Zarząd Państwowy nad Nieruchomościami, utworzony na podstawie przedwojennego ustawodawstwa²⁵, ulegał likwidacji i majątki przezeń zarządzane przechodziły pod zarząd wspomnianego Głównego Urzędu Tymczasowego Zarządu Państwowego²⁶.

Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że przekazanie w zarząd i opiekę obiektów opuszczonych nie naruszało praw właścicieli, którym – zgodnie z dekretem – mogło być przywrócone posiadanie tych majątków, chyba że miały one szczególne znaczenie dla interesów państwa (art. 24). Jeżeli po majątek nie zgłosiła się żadna osoba, względnie nikomu nie przywrócono prawa do posiadania, to Skarb Państwa, względnie osoby lub instytucje, którym majątek przekazano w zarząd i użytkowanie, stawać się mieli właścicielem nieruchomości – majątku porzuconego już po latach pięciu (art. 37), majątku opuszczonego po latach 20, ruchomości po latach 10, a dochodów po latach pięciu (art. 36).

Dekret z 2 marca 1945 r., który z przyczyn formalnych utracił moc prawną, został zastąpiony ustawą *O majątkach opuszczonych i po-*

²⁴ Dz.U. RP z 1945 r., Nr 9, poz. 45. Ponieważ jako majątek porzucony (art. 3 dekretu) traktowano majątek będący własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, a także majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela, to własność kościelna KEA na Ziemiach Dawnych w tej kategorii się nie mieściła. Inaczej mógł być traktowany majątek KEU na ZZ, KEU na PGŚ, KEAiUW i KSL.

²⁵ Wspomniany dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego, zob. przyp. 1.

²⁶ 29 V 1945 r. wydano pismo okólne, w którym informowano pracowników o wcieleniu Zarządu nad Zajętymi Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy do struktur Tymczasowego Zarządu Państwowego i konieczności złożenia wniosków o kontynuację zatrudnienia wraz z życiorysem, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Zarząd Miejski w Bydgoszczy (dalej: ZMB), Administracja Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych, sygn. 580.

rzuconych z 6 maja 1945 r.²⁷ Treść obu aktów prawnych w zasadzie pokrywała się, dodano tylko artykuł (w ustawie ma on nr 15), który w praktyce przesądzał, że Kościoły nie mogły ubiegać się w trybie art. 13 ustawy o grunty rolne. Dodatkowo należy podkreślić, iż ustawa ta obowiązywała także na Ziemiach Odzyskanych²⁸.

Ustawa ta została zastąpiona 8 marca 1946 r. kolejnym dekretem, który zawierał przepisy odnoszące się już specjalnie do majątku z Ziemi Odzyskanych i wprowadzał specjalną kategorię majątków poniemieckich.

Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r.

Zgodnie z przepisami zawartymi w II dziale wyżej przywołanego dekretu i wydanym 7 listopada 1946 r. rozporządzeniem Ministra Administracji i Ministra Ziemi Odzyskanych²⁹, w miejsce Tymczasowego Zarządu Państwowego został utworzony Główny Urząd Likwidacyjny i Okręgowe Urzędy Likwidacyjne, których właściwość miejscowa rozciągała się na całe województwo oraz podległe im Rejonowe Urzędy Likwidacyjne.

Tak jak dawniej, kościelne osoby prawne mogły występować do władz, teraz Urzędów Likwidacyjnych, o przekazanie w bezpośredni zarząd i użytkowanie interesujących je nieruchomości, przy czym ich katalog nie ograniczał się tylko do nieruchomości poewangelickich, ale każdego rodzaju mienia określonego jako opuszczone. Wymagana była dodatkowo zgoda właściwego ministra, tak więc znowu, gdy dotyczyło to majątku kościelnego, był to MAP, DW.

Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r. a prawo własności na Ziemiach Odzyskanych

Nieco inaczej sprawa wyglądała, jeśli dotyczyła majątku kościelnego na Ziemiach Odzyskanych. Zgodnie z art. 2, ust. 1 dekretu, z mocy samego prawa na własność Skarbu Państwa przechodził wszelki majątek: a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska; b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej; c) niemieckich i gdańskich osób prawnych **z wyłączeniem osób**

²⁷ Dz.U. z 1945 r., Nr 17, poz. 97.

²⁸ Nie wszyscy autorzy podzielają powyższy pogląd. Polemika z nimi: W. Sławiński, *Sporzy*, s. 363, przyp. 23.

²⁹ Dz.U. z 1946 r., Nr 64, poz. 360.

prawnych prawa publicznego [podkreślenie W.S.]; d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską, osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z właściwymi ministrami, miał ustalić w rozporządzeniu (co też uczynił 21 maja 1946 r.)³⁰, jakie osoby i spółki uznane będą za podlegające owym przepisom (art. 2, ust. 3). Zaś w ust. 4 tego samego artykułu zapisano: *Majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego (ust. 1 lit. c) przechodzi z mocy samego prawa na własność odpowiednich polskich osób prawnych. W braku takich osób lub w razie zbiegu zainteresowań kilku osób prawnych uchwała Rady Ministrów oznacza osobę prawną, na własność której ma przejść majątek*³¹.

Rychło ten zapis, a właściwie jego interpretacja, stał się przedmiotem sporów prawnych. Jeśli chodzi o teren dzisiejszej diecezji bydgoskiej miało to decydujący wpływ na prawną sytuację majątku kościelnych osób prawnych Kościoła katolickiego na ziemi złotowskiej (tereny dawnej Wolnej Pałatury Pilskiej, dziś dekanaty Złotów I i II).

Co do tego, że Kościoły posiadające prawne uznanie w Niemczech były osobami prawnymi prawa publicznego, a nie osobami prawnymi prawa prywatnego, nie ma i nie było wątpliwości³². Tak też uważali rządzący w Warszawie³³. Kwestią sporną stały się bardzo szybko dwie sprawy: 1. Czy Kościoły w Polsce były w momencie ogłoszenia dekretu osobami prawnymi prawa publicznego?; 2. Jeśli pierwsza kwestia zostałaby rozstrzygnięta dla związków wyznaniowych pozytywnie, jak interpretować termin „odpowiednie polskie osoby prawne”, który z Kościołów w Polsce miał prawo do majątku Kościołów z byłej III Rzeszy?

Zainteresowane strony, przede wszystkim Kościół katolicki oraz Kościół Ewangelicko-Augsburski, uważały się za osoby prawne prawa publicznego i tak były zazwyczaj traktowane przez władze administracyjne jak i przez doktrynę prawną, przynajmniej w pierwszych latach powojennych³⁴. Jeśli chodzi o znajdowanie odpowiedniej polskiej

³⁰ Dz.U. z 1946 r., Nr 28, poz. 182.

³¹ Dz.U. z 1946 r., Nr 13, poz. 87.

³² D. Walencik, *Rewindykacja nieruchomości Kościoła katolickiego*, s. 43–44.

³³ Zob. Archiwum Akt Nowych, MAP, DW, sygn. 1058, s. 26 (dalej: AAN) sprawa majątku „Evangelischer Gemeinde – Haus – Verein in Zopot”. Ministerstwo podzieliło stanowisko UW w Gdańsku wyrażone w piśmie z dn. 27.1.48 r. l.dz. Sp. N. III. 3/21/48 i ile dochodzenia potwierdzając, że właściciel reprezentował ewangelickie stowarzyszenie prywatne, a nie ewangelicką gminę wyznaniową (parafię) – czyli osobę prawną prawa publicznego.

³⁴ H. Kołodziejek, *Sytuacja prawna nieruchomości kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1971*, „Przegląd Zachodniopomorski” t. III (XXXII), z. 1/2 (1988), s. 84.

osoby prawnej prawa publicznego, to sprawa bywała skomplikowana. Czasami po stronie polskiej brakowało odpowiednika niemieckiej kościelnej osoby prawnej, co było wykorzystywane przy uzasadnianiu odmowy przekazania poniemieckiego majątku. Na przykład, gdzie należało szukać w strukturach Kościoła katolickiego w Polsce odpowiedniej osoby prawnej dla „Der Gesamtverband der katholischen Kirchengemeinden...” (tu nazwa odpowiedniej miejscowości lub innej jednostki terytorialnej)? Miała być nim jakaś parafia (kościelna osoba prawna), którą chciano utworzyć w budynkach do *der Gesamtverband* dawniej należących, czy też raczej diecezja³⁵?

W maju 1946 r. Departament Wyznaniowy Ministerstwa Administracji Publicznej wystosował do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości pytanie, które brzmiało: *Czy za odpowiednią polską osobę prawną uważać należy każdy związek religijny, czy tylko związek religijny tego samego wyznania?* Odpowiedź była następująca: *Przez odpowiednie polskie osoby prawne rozumieć przy tym należy, jeśli idzie o związki wyznaniowe – polskie związki tego samego wyznania.* Przyznano jednak, że *równocześnie powyższa interpretacja nie stanowi przeszkody do oddania majątku na własność osobie prawnej prawa publicznego (...) należącej do innego wyznania, choć to mogło nastąpić na podstawie uchwały Rady Ministrów w przypadku, kiedy kilka polskich osób prawnych prawa publicznego ubiegało się o ten sam majątek lub gdy było jej brak*³⁶.

Rychło jednak się okazało, iż komuniści umocniony swą władzę, nie mają zamiaru przekazać na własność majątku kościelnego na Ziemiach Odzyskanych i w byłym Wolnym Mieście Gdańsku żadnemu

³⁵ Dla naszych rozważań nie ma specjalnego znaczenia, że w tym wypadku chodziło o „Der Gesamtverband der katholischen Kirchengemeinden Danzigs und der Vororte”. Problem dotyczył bowiem nie tylko Ziem Odzyskanych, ale także b. Wolnego Miasta Gdańska. W tym przypadku, po konsultacjach Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego z Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku i jego wydziałami: Prawnym oraz Społeczno-Politycznym (temu podlegały sprawy wyznaniowe), uznano, że odpowiednią osobą prawną prawa publicznego będzie diecezja, w tym wypadku reprezentowana przez ks. Andrzeja Wronka, administratora apostołskiego, Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Zespół: Urząd Wojewódzki w Gdańsku – 2375 (dalej: 2375), sygn. 2998, s. 40–44.

³⁶ AAN, MAP, DW, sygn. 943, s. 31–35 oraz s. 33. Przywoływano tu art. 2, ust. 4 dekretu z 8 III 1946. r. Zobacz też H. Kołodziejek, *Sytuacja prawna*, s. 82. Ponieważ jednak opinia Ministerstwa, choć wiążąca dla urzędników z powodów zależności służbowej, nie stanowiła tzw. wykładni autentycznej czy też powszechnie obowiązującej wykładni ustawy, owe artykuły dekretu mówiące o „odpowiedniej polskiej osobie prawnej” mogły być interpretowane także szerzej – każdy uznany prawnie w Polsce Kościół, bez względu na konfesję, był ową „odpowiednią osobą prawną”, tzn., że o mienie Kościołów ewangelickich na Ziemiach Odzyskanych mogły ubiegać się wszystkie polskie związki wyznaniowe, które w 1946 r. miały lub później uzyskały prawne uznanie: luteranie, reformowani, metodyści, baptyści, prawosławni, starokatolicy, katolicy i inni.

z istniejących Kościołów. Wykorzystano fakt, że 1 stycznia 1946 r. weszły w życie (pozornie niezwiązane ze sprawami majątkowymi) dekrety: *Prawo o aktach stanu cywilnego* i *Prawo małżeńskie* z 25 września 1945 r. wraz z przepisami prawa te wprowadzającymi, które odbierały Kościołom prawo do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, duchownych pozbawiały funkcji urzędników stanu cywilnego. Uznano tym samym, że Kościoły w Polsce nie mogły być od tej pory uznawane za osoby prawne prawa publicznego, a tylko osoby prawne prawa prywatnego, tym samym nie dotyczyło ich rozstrzygnięcie dekretu z 8 marca 1946 r.³⁷

Ciągnący się latami spór interpretacyjny, toczony głównie, jeśli nie jedynie, przez Kościół katolicki, został rozstrzygnięty ostatecznie 19 grudnia 1959 r. Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego wpisała do księgi zasad prawnych następujące rozstrzygnięcie: *Jednostki organizacyjne związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie mogą być uważane w stosunku do niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego za odpowiedzialnie osoby prawne w rozumieniu art. 2, ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz.U. nr 13, poz. 87)*³⁸. Jednym z efektów tej decyzji było to, iż władze państwowe zaczęły żądać od Kościołów i ich osób prawnych opłat za użytkowanie budynków, które znajdowały się na Ziemiach Odzyskanych, tak więc również na ziemi złotowskiej. W całym kraju na polecenie Urzędu ds. Wyznań organy administracji państwowej sporządzały zestawienia, w których wyliczano obiekty i lokale zajmowane przez instytucje kościelne i osoby duchowne objęte publiczną gospodarką lokalami³⁹, w zestawieniach wyliczano plebanie, parafialne zabudowania gospodarcze, grunty, mieszkania, budynki kurii diecezjalnych, seminariów duchownych, klasztorów męskich i żeńskich i wszelkie inne budynki zajmowane przez jakiegokolwiek kościelne osoby prawne⁴⁰, obliczano należny czynsz, odnotowywano, czy został on zapłacony, jeśli

³⁷ Dz.U. z 1945 r., Nr 48, poz. 270–273. Zob. H. Kołodziejek, *Sytuacja prawna*, s. 82–82; R. Michalak, *Kościół protestancki*, s. 131–132; Z. Zarzycki, *Sytuacja prawna nierzymskokatolickich związków wyznaniowych w Polsce Ludowej*, w: *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005, s. 181–188, *passim*.

³⁸ A. Sitek, *Przejmowanie kościołów ewangelickich na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985, s. 22, rozbudowany przyp. 6; H. Kołodziejek, *Sytuacja prawna*, s. 87–89; D. Walencik, *Rewindykacja nieruchomości Kościoła katolickiego*, s. 45–47.

³⁹ APG 2375, 2998, s. 126.

⁴⁰ APG 2375, 2998, s. 135.

nie, czy wystąpiono do sądu o tytuł egzekucyjny (na jaką kwotę i za jaki okres), a także jeśli strona kościelna wniosła ze swej strony pozew do sądu, czy dotyczy on ustalenia, że czynsz nie istnieje (bo nieruchomości powinna być traktowana jako kościelna, a nie państwowa), lub ustalenia prawa własności, albo o ochronę zakłócenia posiadania, jeśli uważano, że kościelna własność nieruchomości jest bezsporna. Za ważną była uznana także informacja o tym, czy sąd zawiesił postępowanie egzekucyjne, „czy powództwo kleru przez sąd zostało uznane”, jeśli tak się stało, czy urząd wniósł rewizję w terminie, czy zapadł już wyrok w II instancji i jeśli tak się stało, czy go uwzględniono. Należy tu jednak podkreślić, że ewentualne postępowanie administracyjne, sądowe nie dotyczyło kościołów lub kaplic⁴¹. Efektem tych działań miało być albo uzyskanie dochodów, które były lub uważano je za własność państwową, albo wręcz usunięcie kościelnych osób prawnych ze spornych budynków. Dlatego też sporządzano także wykazy budynków, *które będzie można całkowicie lub częściowo wykorzystać na cele użytkowe lub mieszkalne przez wykwaterowanie kleru i zakonów*⁴². Dodatkowo zobowiązano odpowiednie urzędy do przygotowania sprawozdań, w których wymieniono wszystkie ponemieckie obiekty, *które do 9 maja 1945 r. stanowiły własność kościelną (katolicką, ewangelicką i innych wyznań), a które są obecnie całkowicie wykorzystane przez instytucje państwowe, społeczne i osoby fizyczne niezwiązane z kościołem wg stanu na 31 III 1962 r.*⁴³

Ustawa *O przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych z 23 czerwca 1971 r.*

Dopiero 23 czerwca 1971 r., nie bez inicjatywy ze strony Kościoła skierowanej do nowych władz PRL, Sejm przyjął ustawę *O przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych*⁴⁴. Zgodnie z art. 1 ust. 1 tego aktu prawnego, własność nieruchomości państwowych lub ich części położonych na tych ziemiach, które w dniu 1 stycznia 1971 r. znajdowały się w wyłącznym faktycznym władaniu osób prawnych

⁴¹ APG 2375, 2998, s. 145–150.

⁴² APG 2375, 2998, s. 152–153.

⁴³ APG 2375, 2998, s. 151.

⁴⁴ Dz.U. z 1971 r., Nr 16, poz. 156.

Kościół rzymskokatolicki oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych, na nie nieodpłatnie przechodziła. Dodatkowo, zgodnie z art. 2, ust. 1, Rada Ministrów mogła, w terminie do dnia 31 grudnia 1973 r., przekazać nieodpłatnie kościelnym osobom prawnym inne państwowe nieruchomości, jeśli okazały się one niezbędne do wykonywania celów religijnych (nie chodziło przy tym tylko o nieużywane kościoły i kaplice, ale także o plebanie, organistówki, czasami budynki gospodarcze, place pod budowę oraz cmentarze). Art. 3 ustawy pozwalał zaś Radzie Ministrów umorzyć zaległe należności państwowe, przypadające z powodu czynszu lub wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z terenów, budynków i lokali przed dniem wejścia w życie ustawy oraz udzielenie dotacji lub przyznanie ulg podatkowych, jeśli owe czynsze były jednak płacone. Ustawa dotyczyła wszelkich nieruchomości znajdujących się we władaniu Kościoła katolickiego: tej, która należała do kościelnych osób prawnych Kościoła katolickiego w III Rzeszy, i tej, która należała do któregoś z niemieckich Kościołów ewangelickich.

Należy jednak podkreślić, że owo rozwiązanie dotyczyło tylko własności na Ziemiach Odzyskanych. Na ziemiach dawniej należących do II RP sprawę własności po Kościołach ewangelickich rozwiązano inaczej.

Ustawodawstwo nowelizujące dekret Prezydenta RP o stosunku Państwa do KEA w RP z 1936 r.

Dekret z dnia 19 września 1946 r. o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. Prawna likwidacja więzkości Kościołów ewangelickich

Już w 1945 r. władze Polski podjęły prace nad prawnym rozstrzygnięciem położenia prawnego Kościołów ewangelickich (luteranckich i unijnych), na co wpływ miały usilne zabiegi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego u władz państwowych o faktyczną i prawną likwidację Kościoła Ewangelicko-Unijnego (i innych) już od pierwszych powojennych miesięcy. Początkowo apele dotyczyły poddania władzom KEA parafii unijnych w Poznańskim i na Pomorzu, a w miarę rozwoju administracji państwowej także parafii unijnych na Ziemiach Odzyskanych. Luteranie byli przy tym bardzo mocno zainteresowani przejęciem majątku Kościoła Ewangelicko-Unijnego⁴⁵.

⁴⁵ AAN, MAP, DW, sygn. 1057, s. 19–20, ks. J. Szeruda, ks. Z. Michelis do MAP.

Ogłoszony 19 września 1946 r. dekret⁴⁶, zgodnie z art. 1, włączał do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP wszystkie *Parafie staroluterskie, ewangelicko-luterskie, należące do Kościoła Unijnego na Ziemiach Zachodnich*⁴⁷ i *Unijnego na Górnym Śląsku, oraz ewangelickie wyznania augsburskiego i helweckiego*. Rozstrzygnięto także, że osoby należące do tych parafii stają się automatycznie członkami Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, pod warunkiem że zamieszkują na terenie Polski (obywatelstwo nie było konieczne)⁴⁸. Sprawy majątków po likwidowanych Kościołach jednak zostały rozstrzygnięte inaczej, niż życzyli sobie tego polscy luteranie. Powodów było kilka: chęć przejęcia części majątku poewangelickiego przez państwo (wchodziły w jego skład nie tylko kościoły czy plebanie, ale i budynki mieszkalne, gospodarcze, szkolne i in.), wcześniejsze przekazanie (w zarząd i użytkowanie) na podstawie dekretów i ustaw o mieniu opuszczonym, porzuconym i poniemieckim wielu budynków – przede wszystkim kościołów, kaplic i cmentarzy innym wyznaniom – głównie Kościołowi katolickiemu, a gospodarstw rolnych na cele reformy rolnej, oraz przede wszystkim to, iż majątek Kościoła Ewangelicko-Unijnego, Kościoła staroluterańskiego i innych był o wiele większy niż faktyczne potrzeby Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Dlatego też, zgodnie z nowelizacją, na własność parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przechodził majątek ruchomy i nieruchomy tylko wówczas, gdy w jego posiadaniu w dniu wejścia w życie dekretu, tj. 31 października 1946 r. Pozostały majątek przechodził z mocy prawa na własność państwa. Biorąc pod uwagę jednak pierwotne, głównie religijne, przeznaczenie tego majątku, zastrzeżono, że przy przekazywaniu całości bądź części tego obiektu – na własność bądź pod zarząd lub użytkowanie – Rada Ministrów w pierwszym rzędzie uwzględni potrzeby polskiej ludności ewangelickiej.

⁴⁶ Dz.U. z 1946 r., Nr 54, poz. 304.

⁴⁷ Należy odróżnić powojenny termin Ziemi Zachodnie od Ziem Odzyskanych. Te pierwsze w latach powojennych oznaczały to samo co w II RP – czyli ziemie polskie, które znajdowały się pod zaborem pruskim, a w wyniku Traktatu Wersalskiego weszły w skład Odrodzonej Rzeczypospolitej. Ziemi Odzyskane były to zaś tereny, które przypadły Polsce po II wojnie światowej w wyniku umowy poczdamskiej. Nazewnictwo zmieniło się dopiero po około 25 latach po wojnie, kiedy to Ziemi Odzyskane zaczęto już oficjalnie nazywać Ziemiami Zachodnimi i Północnymi (bo nie należy zapominać o Warmii i Mazurach), powszechnie ową nazwę skracając, co obecnie bywa czasami powodem sporego zamieszania, także w orzecznictwie sądowym.

⁴⁸ Potwierdzano rozciągnięcie dekretu Prezydenta RP z 1936 r. na cały teren państwa, także na Ziemi Odzyskane, co oznaczało, iż Kościół Ewangelicko-Augsburski może działać na tych terenach w oparciu o ten akt prawny – w tym tworzyć nowe parafie i budować trwałe struktury kościelne. Nie dotyczyło to oczywiście spraw majątkowych już przez nas omawianych.

Jednak po znacjonalizowaniu o mienie poniemieckich Kościołów mogły ubiegać się prawie na takich samych prawach inne związki wyznaniowe, w tym Kościół katolicki.

Ustawa z dnia 4 lipca 1947 r. w sprawie zmiany dekretu Prezydenta RP z dnia 25 listopada 1936 r. o stosunku Państwa do KEA w RP

Takie rozstrzygnięcie wywołało oczywiście duże niezadowolenie zwierzchników Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego⁴⁹. Władze dość szybko przystąpiły do prac nad zmianą dekretu⁵⁰. Został on uchylony w całości ustawą z dnia 4 lipca 1947 r.⁵¹ Jednak zmian, jeśli chodzi o sprawę własności nieruchomości, nie wprowadzono. Potwierdzono o rok wcześniejsze rozstrzygnięcie, iż, najogólniej mówiąc, na własność Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przechodził też majątek znoszonych Kościołów, który był w jego posiadaniu 31 października 1946 r., a pozostałe mienie przechodziło na własność Skarbu Państwa. Potwierdzono także, iż tak jak w 1946 r. – z przejętego majątku zostaną wydzielone obiekty na rzecz związków religijnych i innych instytucji prawa publicznego, które zostaną im przekazane na własność bądź też pod zarząd i użytkowanie oraz że będzie przy rozdziale w pierwszym rzędzie uwzględniał potrzeby polskiej ludności ewangelickiej. Dodatkowo, aby uniknąć ewentualnych nieporozumień, choć teraz w strukturę KEA włączano parafie – jednostki organizacyjne likwidowanych związków wyznaniowych, na terenie całego kraju w nowych jego granicach – wyraźnie zaznaczono, że rozstrzygnięcia majątkowe nie dotyczą Ziem Odzyskanych i obszaru byłego Wolnego

⁴⁹ AAN, MAP, DW, sygn. 1055, s. 30.

⁵⁰ M.in. MAP zbierało dane dotyczące działalności KEA na Ziemiach Odzyskanych. Sporządzano np. wykazy miejscowości, w których istniały ewangelickie placówki duszpasterskie, liczby kościołów, duchownych, wiernych, funkcjonujących instytucji charytatywnych. Prowadzono także analizy na temat wykonywania dekretów i ustaw, które miały wpływ na stan majątku różnych instytucji Kościołów działających w b. III Rzeszy i Wolnym Mieście Gdańsku, AAN, MAP, DW, sygn. 934, k. 29.

⁵¹ Dz.U. z 1947 r., Nr 52, poz. 272. Zob. T.J. Zieliński, *Prace Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku nad stanem prawnym Kościołów protestanckich*, w: *Polski protestantyzm*, s. 341–355. Z obowiązku wymienimy także tekst D. Binemanna-Zdanowicza, *Roszczenia majątkowe Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w świetle ustawy z 13 maja 1994 roku o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Polski protestantyzm*, s. 372–400. Ponieważ nie ma miejsca na polemikę, zasygnalizujemy tylko, że – naszym zdaniem – artykuł nie spełnia kryterium tekstu naukowego: pomijając dość liczne błędy rzeczowe, niedokładne cytowanie źródeł, co ewentualnie może się przecież zdarzyć, to autor pomija znane sobie fakty, opinie i ekspertyzy prawne, które są niewygodne dla jego tez. Artykuł jest po prostu wystąpieniem adwokata, który jest zaangażowany w procesy sądowe i postępowanie rewindykacyjne na rzecz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a nie starającym się o obiektywizm naukowcem.

Miasta Gdańska. Tam przecież sprawy poniemieckich majątków kościelnych przez długie lata regulował opisany wyżej dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 8 marca 1946 r.

Przejmowanie nieruchomości poewangelickich w praktyce

Okres od stycznia 1945 do marca 1945 r.

Jednak w Bydgoszczy pierwsze niemieckie kościoły pouijnne, staroluterański i inne⁵² zostały przekazane w opiekę polskim parafiom (na początku tylko katolickim)⁵³, zanim pierwsze powojenne akty prawne weszły w życie. Przekazanie nieruchomości nastąpiło na podstawie decyzji Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego (dalej: TKO) (z prezydentem R. Borowskim na czele), z przełomu stycznia/lutego 1945 r., który w mieście objął władzę zaraz po wkroczeniu pierwszych oddziałów sowieckich, jednak nie była to władza z nadania komunistów⁵⁴. Dzięki zabiegom (głównie ks. Jana Konopczyńskiego)⁵⁵ u tymczasowych władz miejskich, parafie rzymskokatolickie objęły wówczas w posiadanie (ale nie na własność) takie świątynie, jak: ewangelickiej gminy unijnej na Okolu, przy ul. Kanałowej 6 (dziś parafia św. Wojciecha), Małych Bartodziejach przy ul. Władysława Bełzy (dziś parafia św. Józefa Robotnika), na Wilczaku przy ul. Nakielskiej (dziś parafia Miłosierdzia Bożego), na placu Wolności (dziś parafia pw. św. Apostołów Piotra i Pawła)⁵⁶, ewangelicką faram pw. Świętego Krzyża

⁵² Piszemy niemieckie, bo narodowość osób do nich uczęszczających miała największe znaczenie dla ich powojennych losów.

⁵³ W późniejszych latach Kościół metodystyczny otrzymał (w zarząd i użytkowanie) świątynię po baptystach przy ul. Pomorskiej, a Polski Narodowy Kościół Katolicki po Kościele Nowoapostolskim przy ul. J.J. Śniadeckich. Nieruchomość należąca do Kościoła Ewangelicko-Unijnego przy ul. Zduny 10 otrzymało Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych (Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy, sygn. BY 084/1308, k. 4). Przedwojenną kaplicę Adwentystów Dnia Siódmego przy ul. Lipowej 9 jeszcze w I 1946 r. ujmowano w spisach jako nieruchomość opuszczoną, APB, ZMB, sygn. 580, Administracja Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych.

⁵⁴ W ciągu niecałego miesiąca udało się zorganizować administrację miejską, polskie szkoły, uruchomiono elektrownie, gazownię, pierwsze linie tramwajowe, regularne zaopatrzenie w wodę i kanalizację miejską – R. Kabaciński, W. Kotowski, J. Wojciak, *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, Bydgoszcz 1980, s. 224.

⁵⁵ O tym zasłużonym dla Polski, Bydgoszczy i Kościoła kapłanie zob.: J. Umiński, *Ksiądz Jan Konopczyński*, „Kalendarz Bydgoski” 1994, s. 251–253.

⁵⁶ O świątynię na placu Wolności starali się także Księża Misjonarze. Ks. Władysław Giemza, proboszcz parafii św. Wincentego à Paulo i superior domu zakonnego Księża Misjonarzy na Bielawkach, uskarżał się nie tylko na obrabowany kościół, podpalony przez Niemców trzykrotnie, ale przede wszystkim na to, że samą świątynię i cały teren kościelny jeszcze w kwietniu 1945 r. zajmowała armia radziecka, a 12-tysięczna parafia (w innym piśmie pisze o 23 tys.) jest pozbawiona siedziby i należytej opieki duszpasterskiej, APB, ZMB, sygn. 607, k. 5, 7–8.

na placu Kościeleckich (dziś parafia pw. św. Andrzeja Boboli, w latach 1945–1946 pw. św. Józefa Robotnika, był to kościół szkolny dla uczniów szkół rzemieślniczych i zawodowych), a także kościół przy ul. Warszawskiej, który objęła parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, przeznaczając także na cele szkolne pod nowym już wezwaniem św. Kazimierza.

Zdawano sobie przy tym sprawę, że TKO jest naprawdę tworem chwilowym, nie tylko dlatego, że nie został powołany w oparciu o ustawy i dekrety Krajowej Rady Narodowej z 11 września 1944 i z 23 listopada 1944 r., ale przede wszystkim, iż utworzono go bez decydującego udziału komunistów. Oczywiście więc było, że rozwiązanie TKO jest tylko kwestią czasu, a nowe, powołane już przez „demokratyczne stronnictwa polityczne”, lecz faktycznie przez komunistów, władze miejskie mogą zmienić zdanie (rzeczywiście, nową Tymczasową Radę Narodową komuniści powołali 21–24 lutego 1945 r.)⁵⁷. Co prawda, obowiązywały w tym czasie przedwojenne przepisy: dekret w przedmiocie ochrony majątku nieobecnych właścicieli z 16 grudnia 1918 r., który nakazywał, przed wyznaczeniem właściwego zarządcy, najbliższej władzy samorządowej przedsięwziąć niezbędne środki⁵⁸, oraz dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z tego samego dnia z ważnymi zmianami z 25 maja 1927 i 1 września 1939 r.⁵⁹, ale tu stosowne decyzje podejmował odpowiedni do

W 1948 r. w kwietniu parafii MAP przydzieliło nieruchomości przy ul. Fordońskiej 5, w której długie lata, aż do likwidacji placówki przez państwo w 1969 r., mieściła się kaplica ss. Miłosierdzia Wincentego à Paulo (szarytek), a przez rok, od 1968, ośrodek duszpasterski dla Bydgoszczy Bartodziej, http://www.mbczestochowska.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12&Itemid=26.htm, [dostęp: 23 sierpnia 2010] i APB, ZMB, syg. 607, k. 59.

⁵⁷ Dz.U. z 1944 r., Nr 5, poz. 22 (o organizacji i zakresie działania rad narodowych) i Dz.U. z 1944 r., Nr 14, poz. 74 (o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego). 21 II 1945 r. odbyła się konferencja przedstawicieli tzw. „demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji zawodowych”, na której wybrano 40-osobową Tymczasową Radę Narodową m. Bydgoszczy z tymczasowym przewodniczącym K. Bąkowskim (kapitan, członek Pomorskiej Grupy Operacyjnej KC PPR). Inauguracyjne posiedzenie odbyło się 24 II, na nim wybrano stałe już Prezydium MRN z W. Szuksztą jako przewodniczącym (członek Komitetu Organizacyjnego PPR w Bydgoszczy), pełnił również funkcję prezidenta miasta – *Bydgoszcz. Zarys dziejów*, s. 225–230. Dla Romana Borowskiego miejsce w nowej Radzie się nie znalazło. W późniejszym czasie osoba o takim samym imieniu i nazwisku pełniła urząd starosty powiatowego w Wyrzysku, zob. APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy (dalej: UWPB), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), 932, s. 58. Kolejne zmiany nastąpiły w kwietniu, kiedy to Szukszta przestał pełnić funkcję przewodniczącego Prezydium MRN, ale tym razem formalnie zostały wybrany na prezidenta miasta.

⁵⁸ Dz.P.P.P. z 1918 r., Nr 21, poz. 68. Dekret ten zostały uchylony dopiero 14 V 1946 r. – Dz.U. z 1946 r., Nr 20, poz. 136.

⁵⁹ Dz.P.P.P. z 1918 r., Nr 21, poz. 67; Dz.U. z 1927 r., Nr 49, poz. 437 i Dz.U. z 1939 r., Nr 87, poz. 545. Te przepisy zostały uchylone dopiero 25 II 1958 r. ustawą z dnia 25 II 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U. z 1958 r., Nr 11, poz. 37).

rodzaju majątku minister, a przepis dotyczył m.in. *instytucji naukowych, oświatowych, kulturalnych, opieki społecznej i dobroczynności, fundacji* należących do osób prawnych, które zaprzestały działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. O ile umożliwiałoby to przejście na pewno instytucji ww. rodzaju należących do kościelnych osób prawnych interesujących nas Kościołów, to niewątpliwie sprawiałoby kłopot interpretacyjny, jeśli chodzi o budynki kościelne. Poza tym, TKO formalnie nie był instytucją samorządową ani nie otrzymał stosownych poleceń od Ministerstwa Administracji Publicznej. W każdej chwili decyzje TKO można było uznać za niebyłe i wykorzystując procedury dekretu, a później ustawy o majątku opuszczonym i porzuconym, wszcząć odpowiednie postępowanie administracyjne.

Starano się więc tworzyć „fakty dokonane” – przekazane kościoły poświęcano na katolickie w bardzo krótkim czasie, nadając tym uroczystościom publiczny rozgłos, zapraszając na nie już nowych władarzy Bydgoszczy⁶⁰. W dobrych stosunkach z władzami miejskimi pozostawać chcieli także i ewangelicy⁶¹.

Mimo to zmiany decyzji nastąpiły. Jedną była z oczywistych powodów uzasadniona – przejęty początkowo przez katolików poewangelicki kościół Chrystusa przypadł ostatecznie odbudowującej się personalnie parafii ewangelicko-augsburskiej⁶². Ona także, najpierw samodzielnie, w czerwcu, a formalnie za zgodą władz we wrześniu 1945 r., zajęła zbor parafii staroluterańskiej przy ul. Poznańskiej 25, który doprowadzony w ciągu następnych lat do zupełnej dewastacji, został oddany władzom miejskim i w 1969 r. rozebrany⁶³. Początkowo polscy

⁶⁰ APB, ZMB, sygn. 607, s. 1–3, 4, 9, 10. Nie da się zaprzeczyć, że władze także starały się wykorzystywać takie uroczystości propagandowo: *Bezczelna w swych kłamstwach propaganda hitlerowska stara się dziś wmówić światu, że kościół katolicki w Polsce jest narażony na prześladowanie ze strony władz. (...) Kłam tej propagandzie wroga zadaje m.in. fakt przyznania przez czynniki rządowe byłego zboru protestanckiego przy Placu Wolności do użytku wiernych, „Ziemia Pomorska” 26 (1945) – relacja z poświęcenia kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła.*

⁶¹ APB, ZMB, sygn. 607, k. 36 i 43. Prośba ks. seniora W. Preissa z 12 V 1947 r. do Zarządu Miasta o wypożyczenie trybun i mównicy na obchody 25-lecia Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej i *późniejsze podziękowania dla prezydenta J. Twardzickiego za łaskawy współudział w uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika Zbawiciela oraz w dalszych uroczystościach jubileuszowych. Pozwalamy sobie przy niniejszym przesłać na pamiątkę Szanownemu Panu Prezydentowi kilka zdjęć z powyższych uroczystości.*

⁶² J. Domasłowski, *Parafia KEA w Bydgoszczy*, s. 40. O losach kościołów ewangelickich w Bydgoszczy pisze dużo, nieco chaotycznie i z pewnymi błędami, ale z dużym zacięciem J. Trześniwski, *Losy poewangelickich obiektów sakralnych na terenie Bydgoszczy 1945–1948*, Bydgoszcz 2003, mps pracy dyplomowej napisanej pod kierunkiem dr. W. Stankowskiego.

⁶³ S. Bryll, *Świątynie utracone*, Bydgoszcz 2008; J. Domasłowski, *Parafia KEA w Bydgoszczy*, s. 40. Zbór ten został później wydzierżawiony przez ewangelików parafii prawosławnej. Wyposażenie przeniesiono do kaplicy ewangelicko-augsburskiej w Sępólnie Krajeńskim.

luteranie ubiegali się o wspomnianą wyżej farę ewangelicką na placu Kościeleckich. Pismo w tej sprawie do nowego prezydenta Bydgoszczy, W. Szukszty, wystosował Tymczasowy Komitet Polskiego Zboru Ewangelickiego (za pośrednictwem Pawła Santariusza, Delegata Ministerstwa Przemysłu). W skład Komitetu wchodził: Gustaw Cymer, Paweł Santarius, Józef Białoń. Budynek chcieli otrzymać jako parafia w formie darowizny. Przekazanie budynku na własność nie było możliwe, ale nie tylko dlatego, że objęli go wcześniej katolicy⁶⁴.

Tymczasowy Komitet nie był bowiem organem parafii ewangelicko-augsburskiej, wymienionym w dekreście prezydenta z 1936 r. Nie oznacza to jednak, że władze miasta były nieżyczliwe polskim ewangelikom. Sytuacja zresztą szybko się zmieniła, gdy do Torunia i Bydgoszczy przybył pastor R. Trenkler, zaopatrzony w pełnomocnictwa Konsystorza KEA (z 15 maja 1945 r.), jako pełnomocnik do spraw kościelnych na województwo pomorskie⁶⁵. Zyskał przychylność wojewody pomorskiego, który cofnął decyzję władz miejskich i przyznał budynek ewangelikom. Opór społeczny był jednak bardzo duży, ostatecznie po spotkaniu 30 października 1945 r. obu zainteresowanych stron (odbyło się ono na wyraźną sugestię Ministerstwa Administracji Publicznej) katolicy zostali w świątyni przy placu Kościeleckich, luteranie natomiast przejęli, częściowo wyremontowany przez parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa, kościół przy ul. Warszawskiej (noszący już nowe wezwanie św. Kazimierza), przeznaczony na cele szkolne⁶⁶. Warunkiem ważności tej ugody było usankcjonowanie jej przez władze państwowe⁶⁷. Wszystkie te nieruchomości na mocy dekretu z 19 września 1946 i ustawy z 4 lipca 1947 r. stały się z mocy prawa własnością osób prawnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Władze miasta chciały także zmienić decyzję o przyznaniu katolikom kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła⁶⁸. Nie chodziło przy tym o przekazanie go innemu związkowi wyznaniowemu, ale o jego całkowitą rozbiórkę! Już w zaproszeniu na posiedzenie Tymczasowej

⁶⁴ APB, ZMB, sygn. 607, k. 1 i 1v.

⁶⁵ APB, UWPB, WSP, sygn. 928, k. 33.

⁶⁶ APB, ZMB, sygn. 607, s. 10, wycinek z prasy: „Ziemia Pomorska”, 36 (1945).

⁶⁷ J. Domaśłowski, *Parafia KEA w Bydgoszczy*, s. 40 i J. Trzeźniewski, *Losy*, s. 72, gdzie jest umieszczony odpis owej ugody.

⁶⁸ J. Trzeźniewski, *Losy*, s. 40 pisze o tym problemie jako interesującym, ale trudnym do weryfikacji, bo opisanym tylko we wspomnieniach pierwszego proboszcza tej parafii, ks. S. Wiśniewskiego. Tymczasem dokumenty dotyczące sprawy można znaleźć w APB, ZMB, sygn. 607, k. 29–30, 31–35.

Rady Narodowej w dniu 19 kwietnia 1945 r. znalazł się w porządku obrad punkt 4 *Zniesienie kościoła poewangelickiego na Placu Wolności*⁶⁹.

Sprawa wywołała prawdziwą burzę. Wysyłano protesty do Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej (zbiorowe i indywidualne, jak na przykład list ks. mjr. Ł. Hałdorskiego)⁷⁰. Władze miasta musiały wysłać zaś pisma wyjaśniające do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego, podnosząc, że obecny Zarząd Miejski nie zamierzał i nie zamierza przystępować do żadnych prac rozbiórkowych kościoła, co prawda taką uchwałę Miejska Rada Narodowa (Tymczasowa) podjęła, ale nie została ona zatwierdzona przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zaznaczano przy tym, że *nieprawdą jest, jakoby MRN uchwaliła oddanie omawianego kościoła gminie kościoła rzymskokatolickiego, natomiast prawdą jest, iż poprzedni tzw. „samozwańczy” prezydent ob. Borowski sam jeden i na własną odpowiedzialność podobne pismo wystosował*. Dementował też informację, że planowano w miejscu zburzonego kościoła wzniesić pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej – projektowany pomnik miał być bowiem pomnikiem polskoradzieckiego braterstwa broni i miał stanąć co prawda na placu Wolności, ale w innym nieco miejscu⁷¹. Dodatkowo z oburzeniem protestowano i protestowano: *Ks. mjr Hadorski stwierdza również w tym punkcie z ironią, że członkowie RM z P.P.R. motywują sprawę rozbiórki tym, że „na skwerze obok kościoła zostało pogrzebanych parę żołnierzy Armii Czerwonej poległych w walce o Bydgoszcz”. Otóż chodzi nie o paru żołnierzy Armii Czerwonej, tylko o dwóch pułkowników, którzy oswobodzili miasto Bydgoszcz i Gdynię i którzy na czele swoich wojsk walczących o te miasta padli na posterunku*. Argumentowano także, że *Za rozbiórką głosowali nie tylko członkowie PPR, ale przeważająca część Rady Miasta, jest to zrozumiałem, gdyż rozbiórkę tegoż kościoła niemieckiego uchwaliła już poprzednia RN przed wojną, ponieważ kościół ten raził zarówno pod względem architektonicznym jak i estetycznym i urągał poczuciu narodowemu zamieszkałych tu Polaków*. Usprawiedliwieniem, czy też raczej wykrętem, że za wnioskiem stoją tylko motywy natury estetycznej, urbanistycznej – chodziło o zniesienie kościoła *noszącego*

⁶⁹ APB, ZMB, sygn. 11.

⁷⁰ APB, ZMB, sygn. 607, k. 31–33.

⁷¹ Chodzi o Pomnik Wdzięczności Żołnierzom Armii Czerwonej stojący wiele lat na placu Wolności – przebudowany jako Pomnik Wolności upamiętnia głównie powrót Bydgoszczy do Polski w styczniu 1920 r.

piętno i charakter niemiecki, miało być to, że Tymczasowa Rada Narodowa chciała materiał rozbiórkowy oraz nowe środki przeznaczyć na budowę w innym miejscu nowego, jeszcze większego kościoła⁷². Na szczęście zamiary władz miasta nie zostały nigdy zrealizowane⁷³. Starania o rozbiórkę są tym dziwniejsze, że wcześniej na koszt miasta przeprowadzono remonty i zabezpieczono przed postępującą dewastacją nie tylko budynki miejskie, ale także te należące do wcześniejszych gmin ewangelickich. Był wśród nich również kościół przy placu Wolności, ale też przy placu Kościeleckich, ul. W. Bełzy. Wsparło także prace przy katolickim kościele farnym⁷⁴.

Praktyka administracyjna pod rządami nowych ustaw 1945–1947/48 – wybrane przykłady

Inaczej było pod rządami nowych ustaw, choć procedura postępowania administracji państwowej bywała często zagmatwana, co niekoniecznie wynikało z niejasnych przepisów, ale przede wszystkim z bieżącej polityki władz Polski wobec Kościołów – im bardziej umacniały się rządy komunistów, tym bardziej stawała się ona niechętna, wroga wobec każdego związku wyznaniowego – zwłaszcza wobec Kościoła katolickiego. Niebagatelną rolę zaraz po przejściu frontu odgrywał powojenny chaos, związany także z budową struktur administracyjnych na terenach opuszczanych przez Niemców, oraz braki wyszkolonej kadry urzędniczej i wyróżnianie nie osób fachowych, ale politycznie słusznych, z marnym wykształceniem.

Na bieżąco praktykę administracyjną starano się regulować okólnikami wydawanymi najczęściej, jeśli chodzi o mienie kościelne, przez Ministerstwo Administracji Publicznej, później powielanymi w okół-

⁷² APB, ZMB, sygn. 607, k. 29–30.

⁷³ 22 I 1947 r. prezydent Bydgoszczy wysłał do Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie kolejne pismo w tej samej sprawie, pisząc: *Zbór zbudował odwieczny wróg, żeby nadać miastu Bydgoszcz charakter niemiecki, styl budowy typowo pruski, nie da się przebudować, aby nie raził uczuć polskich i katolickich, zbór stoi na terenie należącym w części do Zarządu Miasta (teren, na którym został zbór zbudowany, jest częściowo własnością miasta)*, APB, ZMB, sygn. 607, k. 34. Kościół próbowano także przejąć na początku 1948 r. pod pozorem, że we wrześniu 1945 r. *rozkazem naczelnego dowództwa został przeznaczony na Kościół Garnizonowy*, a wojsko jest zmuszone opuścić kościół przy ul. Bernardyńskiej, bo chce odzyskać go dla siebie właśnie ten zakon, APB, ZMB, sygn. 607, k. 52.

⁷⁴ APB, ZMB, sygn. 16, *Sprawozdanie z działalności wyd. VIII techniczno-budowlanego zarządu miejskiego w Bydgoszczy 1.4.45 – 31.3.46*.

nikach wojewodów czy pełnomocników rządu, a także w zarządzeniach prezydentów miast i innych jednostek administracyjnych⁷⁵.

Zdarzało się także nierzadko, że urzędnicy niższego szczebla wydawali okólniki w oczywisty sposób sprzeczne z ustawami państwowymi. I tak na przykład H. Świątkowski⁷⁶, pełnomocnik Rządu RP na woj. pomorskie, w swoim okólniku nr 53 („Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 5 z dnia 21 kwietnia 1945 r.) słusznie przypominał, że Kościół Ewangelicko-Augsburski jest wyznaniem prawnie uznanym, a podstawą jego działalności jest dekret Prezydenta RP z 25 listopada 1936 r., z naciskiem stwierdzając, iż *należycie upelnomocnionym przedstawicielom Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego umożliwić bezzwłoczne objęcie w posiadanie majątku ruchomego oraz nieruchomości, stanowiącego własność tego Kościoła i upominając, że zajmowanie budynków należących do tego Kościoła przez duchownych innych związków wyznaniowych (w praktyce księży katolickich) jest bezprawiem, które należy jak najszybciej usunąć*. Jednak całkowicie mijał się z prawdą w swoim następnym piśmie (okólnik nr 57), że do objęcia świątyń ewangelickich (w domyśle: po Kościele Ewangelicko-Unijnym, staroluterańskim i innych) na tym terenie *mają wyłącznie prawo Polski Kościół Ewangelicko-Augsburski, Polski Kościół*

⁷⁵ Należy przy tym jednak pamiętać, iż okólnik (zwany także inaczej kurendą) nie jest aktem normatywnym. Jest to pismo obiegowe, które zawiera np. wskazówki lub polecenia wydawane ogólnie podległym organom, w naszym przypadku administracji państwowej i samorządowej. Treść okólnika może być dowodem np. na to, jaka miała być wg urzędu go wydającego praktyka administracyjna. Nie jest jednak on tzw. źródłem prawa ani tym bardziej żadnym dowodem na prawidłową interpretację jakiejś ustawy, dekretu, zarządzenia. Może, ale nie musi, zawierać tak zwaną autentyczną wykładnię przepisów. Np. w zbiorze orędowników prezydenta Bydgoszczy (APB, ZMB, sygn. 11, 12 nn.), obok zarządzeń, można znaleźć życzenia świąteczne, instrukcje o oszczędzaniu papieru, zakazy nadużywania telefonów w celu prywatnym, lenienia się w pracy, nieuprzejmym zachowaniu wobec interesantów, paleniu tytoniu w pracy – ograniczać się (!), rozliczaniu kosztów wyjazdów, zasadach wysyłki korespondencji, wycieczkach pracowniczych, obowiązkowym obchodzeniu świąt państwowych, zniżkach biletów czy zbiórkach pieniędzy na prezenty dla przełożonych (tu obowiązujący miał kategorię zakaz), zaopatrzeniu w ziemniaki i węgiel na zimę i groźby wobec urzędników nierozumiejących, że nastaly nowe czasy (z pisma prezydenta W. Szukszty: *Urzędnik w naszej nowej demokratycznej niepodległej Polsce musi stać się wzorem inteligenta pracującego. (...) Kto tego nie rozumie to znaczy, że nie chce albo nie potrafi, jeżeli nie potrafi, to znaczy, że się do tej pracy nie nadaje, a więc nie powinien jej wykonywać. Poszukamy mu innej, bardziej odpowiedniej roboty. Jeżeli zaś nie chce to my go zmuszać nie będziemy. Od tego będą Obozy Pracy Przymusowej* – „Orędownik wewnętrzny” 3, 5 III 1945). W. Szukszta był członkiem Komitetu Organizacyjnego PPR w Bydgoszczy, który ponoć zaczął działać już pierwszego dnia po ustaniu walk o miasto. Tak naprawdę w tym okresie faktyczną władzę, obok sowieckiej komendatury miasta i NKWD, sprawowała Grupa Operacyjna PPR, przybyła do Bydgoszczy 27 I 1945 r., na której czele stał Nacchum Alster (oficjalnie Antoni Alster), późniejszy I sekretarz KW PPR, a w latach 50. szef zbrodniczego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego.

⁷⁶ H. Świątkowski, przed wojną angażujący się w procesy prawne przeciwko Kościołowi katolickiemu, był w latach komunizmu współzałożycielem Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli (1957).

Ewangelicko-Reformowany, względnie osoby przez te kościoły upoważnione. Praktyczne znaczenie miało natomiast polecenie nieprzekazywania takich nieruchomości kościelnych innym związkom religijnym bez wiedzy i zgody Polskiego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego mającego tymczasową siedzibę w Częstochowie, co wcale nie musiało być zgodne z bieżącą polityką MAP⁷⁷. Parę miesięcy później minister W. Kiernik, w okólniku nr 55 z 19 października 1945 r., zaliczając majątek 2. b. Kościoła Staroluterskiego, 3) b. Kościoła Unijnego do mienia poniemieckiego (tj. porzuconego), nawiązując do wspomnianej ustawy z 6 maja 1945 r., przypomniał, że dysponowanie tym mieniem należy do Tymczasowego Zarządu Państwowego, przy czym czasowe przekazywanie w użytkowanie tych obiektów osobom lub instytucjom nastąpić może (...) wyłącznie po uprzednim uzyskaniu zgody (...) Ministerstwa Administracji Publicznej, o zgodzie Konsystorza KEA już nic nie wspominając.

Później wypracowano następujący sposób procedowania: ponieważ Tymczasowy Zarząd Państwowy wydaje swoje decyzje w porozumieniu z odpowiednim ministerstwem, osoby prawne ubiegające się o przydział w zarząd i użytkowanie majątku pokościelnego, aby przyspieszyć postępowanie administracyjne, wnioski powinny składać do Głównego Urzędu TZP w Łodzi i odpowiedniego ze względu na położenie nieruchomości starosty lub prezydenta miasta⁷⁸, który prześle je razem ze swoją opinią do Urzędu Wojewódzkiego, a ten do Ministerstwa (w naszym przypadku) Administracji Publicznej. Dzięki temu Departament Wyznaniowy MAP będzie mógł przygotować swą opinię wcześniej, będąc gotowym, gdy TZP skieruje do niego zapytanie.

Niezależnie od tego, starostowie, prezydenci mogli, o ile uznali to za stosowne, powierzyć odnośny obiekt wnioskodawcom celem zabezpieczenia, z tym że należało zaznaczyć, iż tego rodzaju akt jest każdorazowo odwoalny i nie daje wnioskodawcom żadnej podstawy prawnej do występowania z roszczeniami⁷⁹.

Częste zmiany i bałagan pozwalały zmienić wydaną wcześniej decyzję, jeśli z jakichś względów uznano ją później za nieodpowiednią z punktu widzenia polityki prowadzonej przez nowe władze – tak, jak to się stało w Grudziądzu, kiedy o zbór poewangelicki rywalizowała

⁷⁷ „Pomorski Dziennik Wojewódzki” 5 (1945).

⁷⁸ Pełnił równocześnie urząd starosty grodzkiego.

⁷⁹ APB, UWPB, WSP, sygn. 928, k. 107. Należy jednak zaznaczyć, że zgodnie z art. 4, § 2 ustawy z 6 V 1945 r. tacy użytkownicy mogli domagać się zwrotu poniesionych nakładów na remont itp., choć tylko do wysokości wartości nieruchomości.

parafia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego z parafią rzymskokatolicką. Mimo potwierdzenia prawidłowości przekazania kościoła katolikom przez Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy w Grudziądzu, na polecenie Warszawy Wojewódzki Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy unieważnił decyzję Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Grudziądzu, (pod pozorem uchybień formalnych) i przekazał go najpierw pod opiekę Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, a ten po paru dniach oddał go „katolikom narodowym”⁸⁰.

Inaczej sprawa wyglądała już pod rządami ustawy z 4 lipca 1947 r., której część artykułów odnosiła się tylko do majątku parafii poewangelickich. Procedura podejmowania decyzji co do jego losu była także już dopracowana. Osoby prawne ubiegające się o przekazanie majątku kościelnego, objętego tą ustawą (a mógł być to związek religijny lub inna instytucja prawa publicznego – np. gmina wiejska, miejska), powinny legitymować się stosownym upoważnieniem władz swojego Kościoła. Wniosek powinien wymieniać konkretne nieruchomości czy ruchomości i nie powinny być to obiekty należące uprzednio do różnych właścicieli – tj. dwóch i więcej byłych parafii. Dalej do urzędu już należało ustalenie przynależności konfesyjnej byłej gminy kościelnej, gdyż pod przepisy ustawy podlegał majątek tylko gmin luterzańskich. Z Kościołem staroluterzańskim nie było problemu, ale do mienia gmin reformowanych wchodzących w skład Kościoła Ewangelicko-Unijnego oraz Kościoła Ewangelickiego-Augsburskiego i Helweckiego Wyznania nadal zastosowanie miały przepisy ustawy o majątkach opuszczonych i poniemieckich⁸¹. Należało także ustalić wszystkie obiekty wchodzące w skład majątku kościelnego, który miał być przekazany, jego położenie, przeznaczenie – tj. czy jest to budynek sakralny, mieszkalny, gospodarczy, a przede wszystkim tytuł własności w księgach wieczystych. Jeśli w skład majątku, o który ubiegała się jakaś osoba prawna, wchodziły grunty rolne, sprawa zmieniała się o tyle, że w grę zaczynały wchodzić także przepisy dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej⁸².

⁸⁰ Więcej na ten temat: W. Sławiński, *Kościół polskokatolicki w PRL jako narzędzie w walce z Kościołem katolickim (w świetle akt Instytutu Pamięci Narodowej)*, w: *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, Toruń 2009, t. 2, s. 163–208.

⁸¹ W całej Polsce było tylko 7 reformowanych gmin unijnych: parafia św. Piotra w Poznaniu, św. Jana w Lesznie, zbór w Toruniu, parafia Tabór Wielki (pow. Kępno), Lasocice (pow. Leszno), Orzeszków (pow. Międzyzychód), Waszków (pow. Gostyń), E. Alabrudzińska, *Protestantyzm*, s. 82.

⁸² Dz.U. z 1944 r., Nr 4, poz. 17. Choć ziemia należąca do Kościoła katolickiego i *gmin wyznaniowych innych związków* została wyłączona spod działania dekretu, to należy pamiętać, że cały majątek Kościoła Ewangelicko-Unijnego, który nie przypadł z mocy dekretu z 19 IX 1946 r.

Ponieważ ustawa gwarantowała pierwszeństwo w zaspokajaniu potrzeb polskiej ludności ewangelickiej, w każdym przypadku musiano zasięgnąć opinii konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego albo jego pełnomocnika⁸³.

Podobna procedura obowiązywała, jeśli chodzi o budynki, które ze względu na swój stan techniczny miały być rozebrane. Najpierw jednak należało uzyskać opinię Wydziału Odbudowy odpowiedniego urzędu powiatowego, która musiała być uzależniona od rozmiarów zniszczenia i wynikającej stąd zupełnej bezużyteczności lub niemożliwości zabezpieczenia budynków, niebezpieczeństwa zawalenia się ruin. Rozbiórka musiała być uzgodniona z odpowiednim Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym, który podejmował decyzję o sprzedaży czy też udostępnieniu materiału budowlanego po rozbiórcie (art. 7 ustawy z 8 marca 1946 r.). Tu także należało się wreszcie upewnić u tamtejszego delegata Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, że nie zachodzi potrzeba użycia któregośkolwiek z wymienionych budynków przeznaczonych do rozbiórki dla celów religijnych polskiej ludności ewangelickiej⁸⁴.

Jeśli postępowanie administracyjne dotyczyło opuszczonych cmentarzy ewangelickich, to urzędy miały dążyć do tego, aby były one przekształcane raczej w cmentarze świeckie. Przekazanie ich w ręce Kościoła mogło nastąpić tylko w wypadku, kiedy stwierdzono, że cmentarz komunalny już w danej gminie istnieje i nowy nie jest potrzebny. Należało także przedsięwziąć środki zabezpieczające mienie poewangelickie, którym nikt nie był zainteresowany⁸⁵.

Kiedy więc Starostwo Powiatowe w Wyrzysku zwróciło się do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

i ustawy z 4 VII 1947 r. Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu, stał się własnością Skarbu Państwa z mocy samego prawa. A jak to rozstrzygnięto w dekreście o reformie rolnej? Na jej cele przeznaczano wszelkie nieruchomości ziemskie o charakterze rolniczym stanowiące własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu (art. 2, ust. 1, p. a) dekretu.

⁸³ R. Michalak, *Kościół protestancki*, s. 315, przyp. 54.

⁸⁴ AWB, UWPB., WSP, sygn. 932, s. 29.

⁸⁵ R. Michalak, *Kościół protestancki*. Na przykład, kiedy w 1948 r. parafia pw. św. Kazimierza Królewicza w Łochowie postanowiła sformalizować swoje władanie kościołem poewangelickim (w pierwszych miesiącach 1945 r. świątynię przejął i poświęcił znany nam z Bydgoszczy ks. dziekan Jan Konopczyński), Starostwo Powiatowe w piśmie do Zarządu Gminy Bydgoszcz – wieś (obejmowała 15 podbydgoskich starych gmin i 2 obszary dworskie, oczywiście bez miasta Bydgoszczy, zob. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 VII 1934 r. o podziale powiatu bydgoskiego w województwie poznańskim na gminy wiejskie, Dz.U. z 1934 r., Nr 68, poz. 609, § 1, p. 9) wyraźnie zaznaczyło, że cmentarze, o ile nie są potrzebne parafii, powinny być przeznaczone na cmentarz gminny. Jeśli nie jest to konieczne, należy postawić wniosek o ich zamknięcie, APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 127. Szerzej o podziałach administracyjnych pisze A.J. Mielcarek, *Podziały terytorialno-administracyjne II Rzeczypospolitej w zakresie administracji zespolonej*, Warszawa 2008.

w Bydgoszczy o wydanie zgody na rozbiórkę nieruchomości poewangelickich w Nakle, Łobżenicy, Miasteczku i Brzostowie, naczelnik owego wydziału 22 września 1947 r. zwrócił się ze stosownym zapytaniem do pastora Trenklera. Chciał wiedzieć, czy w wymienionych miejscowościach zamieszkują jacyś Polacy – ewangelicy i czy Kościół Ewangelicko-Augsburski jest zainteresowany którąś z wymienianych nieruchomości⁸⁶.

Jak wynikało z dalszej korespondencji między Wydziałem Społeczno-Politycznym a Wydziałem Odbudowy UWP w Bydgoszczy, zbór ten, znajdujący się przy ul. Bydgoskiej 14, był częściowo zniszczony, kantorówka obok zdewastowana raczej z powodu zaniedbań i braku konserwacji niż działań wojennych. Budynki chciano jednak przerobić na przedszkole, którego w Nakle brakowało. Zbór w Miasteczku Krajeńskim planowano przeznaczyć na salę zebrań, w zborze w Mroczy postanowiono urządzić salę gimnastyczną, w Brzostowie zbór rozebrać, a materiały wykorzystać do budowy szkoły w Miasteczku. Podobnie miało się stać ze świątynią staroluterańską w Łobżenicy, która i tak była nieużywana już na wiele lat przed wojną. Drugi kościół poewangelicki w tej miejscowości, unijny, chcieli przejąć katolicy (dziś to kościół pw. św. Szczepana, filia parafii pw. Świętej Trójcy)⁸⁷.

R. Trenkler wyraził zainteresowanie tylko nieruchomością w Nakle. Jak pisał: *Kościół ewangelicko-luterski i kantorówka w tym mieście jest częścią składową byłej parafii staroluterskiej w Toruniu, którą objęliśmy w całości. Poza tym zamieszkuje w Nakle pewna ilość Polaków ewangelików, którym kościół i kantorówka po remoncie będą służyć dla celów religijnych*⁸⁸. Także Kościół katolicki ubiegał się o świątynię poewangelicką w Nakle, lecz inną, po parafii unijnej. Jednak procedura i podstawa prawna, czyli artykuły ustawy z 4 lipca 1947 r. były odmienne.

Jeszcze w sierpniu 1945 r. parafia ewangelicko-augsburska w Toruniu uzyskała w zarząd i użytkowanie kościół, plebanię, cmentarz z domkiem grabarza należące do tej pory do parafii staroluterańskiej w Toruniu⁸⁹. Najpierw na mocy dekretu z 19 września 1946 r., a potem ustawy z 4 lipca 1947 r. nieruchomości te stały się własnością

⁸⁶ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 16, 31–32.

⁸⁷ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 15.

⁸⁸ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 17.

⁸⁹ W. Sławiński, *Rewindykacja majątku Kościołów Ewangelickich w świetle ustawodawstwa polskiego na przykładzie b. ewangelickich gmin kościelnych w Chełmży i Toruniu*, „Czasz Nowożytny” XX (2007), s. 260–261.

parafii ewangelicko-augsburskiej z mocy prawa⁹⁰. Pastor R. Trenkler trwał jednak przy stanowisku, że obejmując w 1945 r. części składowe parafii staroluterskiej w Toruniu, „objął ją w całości” wraz z jej filiałami, m.in. tym w Nakle⁹¹. Wydział-Społeczno Polityczny UWP w Bydgoszczy, Departament Wyznaniowy zwrócił się więc do Ministerstwa Administracji Publicznej z pytaniem, czy objęcie majątku parafii staroluterskiej w Toruniu oznacza objęcie majątku tej parafii w Nakle przy ul. Bydgoskiej 14 oraz czy *obiekty należące do danej parafii, jeżeli w dniu 31 października 1946 r. nie znajdowały się w posiadaniu Polskiego KEA również przechodzą na jego własność, czy też na własność Skarbu Państwa*⁹². Odpowiedź MAP była dla parafii ewangelicko-augsburskiej w Toruniu pomyślna – *istotnie był to zбір filialny (filia) zboru staroluterskiego w Toruniu, objętego w posiadanie przez Kościół Ewangelicko-Augsburski przed dniem 31.X.1946 r. zgodnie z przepisem art. 2 ustawy z 4 VII 1947 r. (...). Parafie Staroluterskie należą bowiem do parafii luterskich (augsburskich), jakie w myśl wymienionej ustawy przechodzą do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ponadto, jeśli chodzi o posiadanie samego majątku (nieruchomości) w Nakle, należy – zdaniem Ministerstwa – przyjąć, że objęcie w posiadanie majątku zboru w Toruniu przez przedstawiciela Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. R. Trenklera, uprawnia do twierdzenia, że objął majątek całego zboru, a więc i filii zboru w Nakle*⁹³. Ta opinia została przekazana później do Starosty Powiatowego w Wyrzysku, ale jednocześnie polecono mu, aby sprawdził, czy faktycznie zбір staroluterski wraz z innymi zabudowaniami stanowił własność parafii w Toruniu⁹⁴. Do tej pory opierano się bowiem tylko na deklaracji pastora Trenklera, iż tak było.

Jak się okazało, pełnomocnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego miał się z prawdą o tyle, iż właścicielem zapisanym w księgach wieczystych była ewangelicka gmina kościelna w Nakle – niezależna

⁹⁰ Art. 1, zdanie 2 dekretu: *Majątek ruchomy i nieruchomy tychże parafii, który w dniu wejścia w życie tego dekretu będzie się znajdował w posiadaniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej przechodzi na własność tego Kościoła* i art. 2, ust. 1, zdanie 1: *Majątek ruchomy i nieruchomy parafii (gmin, zborów), wymienionych w zdaniu drugim ust. 1, art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. w brzmieniu art. 1 niniejszej ustawy, który w dniu 31 października 1946 r. znajdował się w posiadaniu tegoż Kościoła, przechodzi na jego własność.*

⁹¹ O staroluteranach zob. E. Alabrudzińska, *Ewangelicy w Toruniu w latach 1920–1945, w: Mniejszości narodowe i wyznaniowe w Toruniu w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1993.

⁹² APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 43–44.

⁹³ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 45–46.

⁹⁴ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 47–48.

od parafii w Toruniu kościelna osoba prawna. Zbór w Nakle został w 1945 r. zabezpieczony przez Zarząd Miejski i został wciągnięty do rejestru Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Wyrzysku. Na cały majątek gminy staroluterańskiej składał się jeszcze ogród. Kantorówka była zasiedlona przez repatriantów z za Buga. Starosta potwierdzał przy tym, że w Nakle mieszka pięć rodzin polskich ewangelików, *którzy obecnie przynależą do Polskiego KEA w Bydgoszczy*. W związku z tym wnosił o przekazanie majątku byłej gminy staroluterańskiej jako majątku, który z mocy prawa został upaństwowiony Zarządowi Miejskiemu w Nakle, który przeznaczy go na cele *kulturalno-oświatowe*⁹⁵.

Dodamy tylko, że – naszym zdaniem – opinia wydana przez MAP nie miała oparcia w przepisach prawa. Ustawa z 1947 r. mówiła wyraźnie, że własnością Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego staje się nie majątek parafii likwidowanych Kościołów ewangelickich, które (czyli parafie) zostały objęte przez polskich luteran, ale własnością stawał się majątek parafii, który (czyli majątek) został objęty w posiadanie. Nie miało więc znaczenia, z jakich elementów składała się własność przyłączonych do KEA parafii, ale jakie elementy własności zostały objęte w posiadanie i pozostawały w nim w dniu 31 października 1946 r. Dla sprawy nie miało więc tak naprawdę żadnego znaczenia, czy zbór w Nakle był zapisany jako własność tej czy innej gminy (parafii) staroluterańskiej. Ważne było, kto ową nieruchomością władał – był to Zarząd Miejski, a nie jakaś osoba prawna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W takim wypadku majątek ten przechodził z mocy prawa na własność Skarbu Państwa. Pastor R. Trenkler mógł w imieniu swojego Kościoła wystąpić o przydział potrzebnych polskim ewangelikom nieruchomości i Kościół Ewangelicko-Augsburski mógł je, zgodnie z art. 2, ust. 1, zdanie 3 i 4, przejąć na własność bądź tylko w zarząd czy użytkowanie, bądź go nie otrzymać wcale.

Z takim podaniem, jak już wspomnieliśmy, o przydzielenie kościoła poewangelickiego w Nakle zwróciła się parafia św. Wawrzyńca w Nakle. W piśmie do Starosty Wyrzyskiego Romana Borowskiego⁹⁶, podkreślając, że w Nakle na ponad 10 tysięcy katolików jest tylko jeden kościół katolicki, zwrócono się o przekazanie w zarząd lub użytkowanie *kościółki pomemieckiego wraz z pastorówką i zabudowaniami*

⁹⁵ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 51.

⁹⁶ Był to prawdopodobnie pierwszy, tymczasowy prezydent Bydgoszczy, znany nam z pierwszej części artykułu.

ubocznymi i rolą. Ich przekazanie uchroniłoby je od zniszczenia, zresztą już na początku 1945 r. świątynia i pastorówka zostały przez Starostwo oddane Kościołowi katolickiemu w zabezpieczenie i dzięki temu są już częściowo naprawione⁹⁷. Starania katolików zakończyły się sukcesem – wspomniany kościół dziś jest świątynią parafialną pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika. Zanim to ostatecznie nastąpiło, należało zgromadzić pokaźną dokumentację – mapkę katastralną, wyciągi z matrykuły podatku gruntowego, dokładny opis i oszacowanie obiektu dokonane przy współudziale architekta powiatowego, przedstawiciela gminy i np. proboszcza. Należało dokładnie wyliczyć, co znajduje się na poszczególnych parcelach⁹⁸.

Trzeba jednak podkreślić, że w przeciwieństwie do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który w 1947 r. ostatecznie z mocy prawa stał się właścicielem nieruchomości poewangelickich, władający nimi na Ziemiach Dawnych w dniu 31 października 1946 r. Kościół katolicki takim przywilejem nie został szybko obdarzony. Dopiero wspomniana we wstępie ustawa *O stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* z 1989 r. zdecydowała, że *Nieruchomości lub ich części, pozostające w dniu wejścia w życie ustawy we władaniu kościelnych osób prawnych, stają się z mocy prawa ich własnością, jeżeli (...) znajdują się na nich obiekty sakralne z budynkami towarzyszącymi*⁹⁹.

Także wnioski o rozdział majątku ruchomego parafii poewangelickich podlegały procedurze, która bywała długotrwała, zwłaszcza kiedy o jakieś dobro ubiegało się kilka osób prawnych. Omówimy tu dla przykładu sprawę organów, które pochodziły z byłego kościoła ewangelicko-unijnego we Wtelnie. Sam budynek został już wcześniej przekazany Zarządowi Gminy, który przebudować miał go na szkołę, a wyposażenie rozprzedano, m.in. zainteresowanym parafiom katolickim. Jednak o prawo zakupu¹⁰⁰ organów rywalizowały ze sobą:

⁹⁷ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 65.

⁹⁸ APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 127 – te zalecenia dotyczą akurat parafii w Łochowie, ale należy przypuszczać, że była to procedura dotycząca każdej przekazywanej nieruchomości.

⁹⁹ Art. 60, ust. 1 i p. 5 ustawy wg tekstu ogłoszonego bez późniejszych zmian (Dz.U. z 1989 r., Nr 29, poz. 154).

¹⁰⁰ Czasami w drodze wyjątku odstępowano od zasady sprzedaży ruchomości. Tak stało się w przypadku przydziału ławek ze zboru ewangelicko-unijnego, które zostały przekazane oo. Karmelitom Bosym w Poznaniu (wówczas plac Działo 2, dziś Działowa 25 w Poznaniu). APB, UWPB, WSP, sygn. 933, s. 21, 23, 25. Podstawę prawną stanowił art. 12, ust. 1 dekretu z 8 III 1946 r., który pozwalał przekazywać majątek w zarząd *organom innych osób prawnych prawa publicznego ze szczególnym uwzględnieniem interesów osadnictwa i repatriacji*. Uczyniono to z zastrzeżeniem, że przekazanie następuje do czasu, kiedy Rada Ministrów podejmie uchwałę przewidzianą w art. 2, ust. 1 ustawy z 4 VII 1947 r. – przepis ten

parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Samsiecznie (dziś dekanat Mrocza), parafia pw. św. Marcina (dziś dekanat Lubiewo, diecezja pelplińska) oraz sama gmina Wtelno¹⁰¹. Korespondencja¹⁰² w tej sprawie trwała ponad pół roku, od maja do listopada 1948 r. – parafia w Samsiecznie swój wniosek wysłała do UWP w Bydgoszczy, ze Świekatowa bezpośrednio do MAP. Gmina we Wtelnie pierwsze pismo wysłała zgodnie z ustaloną procedurą – do Referatu Społeczno-Politycznego (jemu podlegały m.in. sprawy wyznaniowe) Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy. Gmina chciała organy wykorzystać do celów szkolnych *tym bardziej, że szkoła w Wtelnie ma być jedenastoletnia*. Starostwo wniosek Zarządu Gminy (reprezentowanej przez wójta – J. Damsa i sekretarza J. Wessała) popierało, pisząc do UWP w Bydgoszczy, że w takim wypadku *przydzielenie organów dla parafii rzymskokatolickiej w Świekatowie względnie innej nie byłoby wskazane*. Za tą propozycją opowiedział się także WSP UWP w Bydgoszczy, nieco humorystycznie z dzisiejszej perspektywy wnosząc do MAP *o uwzględnienie przyległego wniosku Zarządu Gminnego i przekazanie ich dla potrzeb szkolnych wspomnianej uczelni* (sic!). Oczywiście owa „uczelnia”, czyli jedenastoletnia szkoła powszechna, miała powstać dopiero w przyszłości. W sierpniu parafia w Samsiecznie zwróciła się o poparcie do Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy i je otrzymała, jak zapewniał przewodniczący Prezydium PRN Maćkowski, jednomyślnie. Wobec takiego obrotu sprawy Starosta Bydgoski zmienił front – wycofał pomoc dla gminy Wtelno i przyłączył się do zdania większości, usprawiedliwiając się przy tym, że wniosku parafii z Samsieczna nie znał, bo został on wysłany bezpośrednio do UWP w Bydgoszczy. Wobec takiego zagmatwania WSP UWP w Bydgoszczy poprosił MAP o rozpatrzenie wniosków we własnym zakresie, samemu od decyzji się uchylając. Odpowiedź DW była dość jasna – podkreślono, że przekazanie organów na cele szkolne, dość specyficznego instrumentu, który mógłby służyć tylko do nauki muzyki organowej, wiązałoby się z koniecznością uzyskania opinii także innych pionów administracji państwowej – władz

zobowiązywał Radę Ministrów do wydzielenia z majątku poewangelickiego, który przeszedł na własność Skarbu Państwa, *poszczególne obiekty na rzecz związków religijnych i innych instytucji prawa publicznego*.

¹⁰¹ Czasami o ruchomości kościelne ubiegały się parafie z drugiego krańca Polski – APB, UWPB, WSP, sygn. 932. O dzwony z kościoła poewangelickiego w Runowie starały się: parafia rzymskokatolicka z Sępólna Krajeńskiego i parafia rzymskokatolicka z Chłopic, pow. Jarosław, województwo rzeszowskie, APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 183, 193.

¹⁰² APB, UWPB, WSP, sygn. 932, s. 67–69, 71, 73, 75, 77, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 101–103, 105.

szkolnych i wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki. Przekazanie zaś instrumentu którejs z parafii jest bezproblemowe – MAP zgadza się na jego sprzedaż w trybie art. 7, ust. 2, p. „e” dekretu z 8 marca 1946 r. i oznaczenie ich nabywcy pozostawia uznaniu UWP¹⁰³. Oczywiście jest więc, że urzędnicy wybrali mniej kłopotliwe dla siebie rozwiązanie. 16 września organy zostały przewiezione do Samsieczna, tam oszacowane przez rzeczoznawcę wyznaczonego przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Dokumenty dotyczące samej sprzedaży zostały przesłane przez OUL do MAP 24 listopada 1948 r.

Podsumowanie

W ten sposób dowiedliśmy, że likwidacja Kościołów ewangelicznych, które przed II wojną światową działały w Rzeczypospolitej Polskiej, a pod względem narodowości swoich wyznawców mogły być śmiało uznane za Kościoły niemieckie, dokonała się właśnie z tego powodu. Czynnikiem wyznaniowy nie miał tu żadnego znaczenia. Cofnięcie uznania prawnego ze strony nowych władz Polski związane było przede wszystkim z ucieczką i późniejszym wysiedleniem ich niemieckich wyznawców. Oczywiście, włączenie ich osób prawnych – parafii, w struktury Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego związane było także z bieżącą i długofalową polityką wyznaniową komunistów, z zasady wrogo nastawionych do każdej zinstytucjonalizowanej religii, poza „religią leninowsko-stalinowską”.

Rozdział majątku kościelnego przebiegał odmiennie na Ziemiach Odzyskanych i Ziemiach Dawnych. W pierwszym przypadku ostatecznie całe mienie kościelne – katolickie i ewangelickie, zostało uznane za mienie ponemieckie, katolicy i ewangelicy nie byli właścicielami użytkowanych przez siebie świątyń do 1973 r., bywało, że starano się egzekwować czynsz z zajmowanych przez nie nieruchomości, takich jak plebanie, klasztory, budynki gospodarcze. Przy rozdziale decyzje urzędów były wypadkową potrzeb napływających osadników, planów polonizacyjnych (głównie na Mazurach) i motywów politycznych. Kościoły poewangelickie otrzymali, obok katolików i ewangelików, także prawosławni, narodowi katolicy, metodyści, ewangelikalni

¹⁰³ Ustawa zezwalała na sprzedaż ruchomości w przypadku, gdy zachodziło niebezpieczeństwo niszczenia ich substancji lub gdy koszty ich przechowania były niewspółmiernie wysokie w stosunku do ich wartości.

i inni. Teza o uprzywilejowaniu katolików wydaje się w tym kontekście fałszywa, jeśli wziąć pod uwagę olbrzymie dysproporcje w liczbie wyznawców poszczególnych Kościołów.

Na Ziemiach Dawnych majątek został rozdzielony także według potrzeb, choć ich ocena mogła budzić wątpliwości, bo niewątpliwie bywała zależna od wielu czynników, także od osobistych poglądów urzędników, sprzyjających bądź to ewangelikom – jak H. Świątkowski, wojewoda pomorski, bądź katolikom – jak R. Borowski, prezydent Tymczasowego Komitetu w Bydgoszczy, a później starosta w Wyrzysku, taktyki politycznej nowych „elit” rządzących Polską. Mimo wcale licznych przypadków bezprawnego zajęcia nieruchomości należących do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ten właśnie Kościół stał się właścicielem, na mocy ustawy z 4 lipca 1947 r., licznych nieruchomości poniemieckich o przeznaczeniu sakralnym, już w pierwszych latach powojennych, a Kościół katolicki dopiero w 1989 r. Za każdym razem przed rozpoczęciem procedury przekazania obiektu Kościołowi katolickiemu zasięgano opinii władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, choć, jak należy to przyznać, nie była ona dla administracji w żadnym stopniu wiążąca.

Summary

An Outline History of Former Evangelical Church Property with Selected Examples in the Diocese of Bydgoszcz (1945–1989)

This article discusses the seizure of the property once owned by the Evangelical Churches dissolved after World War II. In compliance with Poland's postwar law, the property fell into the hands of the state, the Catholic Church, the Lutheran Church and various minority denominations. Legal issues involved are exemplified by a reference to the property located within the present-day diocese of Bydgoszcz. This contains both areas forming part of Poland in the interwar period and those regained by Poland after the war (such as the land of Złotów). For more than 25 years after World War II, the legal status of church property here was very different from that in areas that used to be Polish in the interwar period.

In the article, which is an outline history of the issue, the author focuses his attention on laws and their administrative enforcement, which were usually a far cry from the ideal in those days. He also contradicts the recurrent belief that the entire property of the Evangelical Church was taken over by the Catholic Church, allegedly favoured by the communists, which is said to have done harm to the Polish Evangelical community and the Lutheran Church.